

Adam Witold Wysocki, Wolnomularz Polski, nr 37, styczeń-marzec 2003

Serdeczny mój przyjaciel z Wiednia, prezydent UFL-Austria Br.: ADI P. przysłał mi niedawno 20 numer znakomicie redagowanego austriackiego wydawnictwa „QUATUOR CORONATI — Berichte”. Jest to wydawnictwo działające pod auspicjami Wielkiej Loży Austrii. Publikuje systematycznie wyniki prac, głównie natury historycznej, prowadzonych przez austriackie tzw. „Loże Badawcze” („Forschungslogen”), zajmujące się różnymi problemami, tak z dziejów wolnomularstwa, jak i zjawisk współczesnych, widzianych oczyma dzisiejszych masonów. W numerze 20 opublikowano obszerny esej dotyczący dziejów masonerii na Ukrainie.

„Oesterreiclier griindete 1774 Loge in Lemberg’ — „Austriak założył w'1774 roku lożę we Lwowie”. Tytuł sygnalizuje już na pierwszej stronie okładki, że Martin von Klemens był Czcigodnym Mistrzem (Przewodniczącym). „W roku 1774 powstała we Lwowie austriacka loża oficerska” oto tytuł obszernego, wiodącego artykułu Alexandra Ryszkowskiego. Ten tekst, bogato ilustrowany zdjęciami patrycjuszowskich kamienic lwowskich, ozdobionych masońskimi symbolami, traktuje jednak tylko o bardzo skądinąd ciekawych dziejach loży oficerskiej założonej przez stacjonującego we Lwowie porucznika austriackiej piechoty. Autor artykułu, Alexander Ryszkowski podjął się bowiem zadania o wiele bardziej ambitnego. Spróbował bowiem zaprezentować Czytelnikom „Quatuor Coronati — Berichte” szeroką panoramę dziejów masonerii ukraińskiej. Nie tylko w dawnej C.K. Galicji, ale także na rozległych terenach I Rzeczypospolitej oraz na ziemiach zadnieprzańskich, które przypadły Rosji.

Ukraiński dziejopis masonerii podkreśla przy tym, że przystępując do pisania artykułu oparł się na zasobach archiwalnych Wielkiej Loży Austrii, oraz na zbiorach działającego pod auspicjami tej Wielkiej Loży — Muzeum Masonerii w Zamku Rosenau. Są to zbiory bardzo cenne, wzbogacone ostatnio przez liczne archiwalia odnalezione niedawno w Rosji, których skopiowanie władze moskiewskie umożliwiły austriackiej ekipie historyków masonerii.

Wyniki badań nad źródłami dotyczącymi dziejów Ukraińskiej Sztuki Królewskiej są dla nas z wielu względów' ogromnie ciekawe. Są to bowiem częstokroć dzieje z naszymi zbieżne, lub też ze sobą ściśle powiązane. Wielka szkoda, z punktu widzenia Czytelnika austriackiego, że autor omawianej tu cennej publikacji nie sięgnął, oprócz archiwów austriackich także do niektórych przynajmniej źródeł polskich. Np. do znakomitej książki prof. Ludwika Hassa „Wolnomularstwo w Europie Środkowo- Wschodniej w XVIII i XIX wieku”, wydanej w roku 1982 przez Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich. Prawda jest być może taka, iż w roku 1982 nikt nie pomyślał o tym, aby posłać tę fundamentalną przecież książkę do Wiednia. A dzisiejsza, bliska przecież

współpraca między archiwami masońskimi w Europie Zachodniej i Środkowo-Wschodniej praktycznie wówczas nie istniała.

Nie gdybajmy jednak na temat tego, co napisał o dziejach masonerii ukraińskiej Ludwik Hass a czego nie ma u Alexandra Ryszkowskija (zachowujemy pisownię oryginalną, red.), być nie może. Choćby ze względu na różnice w objętości, obszernego co prawda, jak na czasopismo artykułu, a książką liczącą sobie wraz z biografią, rejestrem nazwisk i przypisami 572 strony. Cieszymy się z faktu, że dzięki Myszkowskiemu, Przyjaciele Sztuki Królewskiej w Austrii dowiedzieć się mogli tak wiele o tym co pod znakiem cyrkla i węgelnicy działo się przez ostatnich lat dwieście z okładem na ciagle dla nich egzotycznym i mało znanym, polsko-ukraińsko-rosyjskim Wschodzie.

Historia masonerii ukraińskiej związana była bardzo mocno z dziejami ogólnego rozwoju kraju. Różne części współczesnej nam Ukrainy były w różnych okresach częścią różnych innych państw. Ukraina Północna, Wschodnia i Centralna pozostawała pod wielkim wpływem Rosji. Ukraina Zachodnia (Galicja) natomiast była przez stulecia pod wpływami Europy Zachodniej (Austria, Węgry, Polska). Dlatego też — podkreśla Ryszkowski — historia wolnomularstwa na Ukrainie jest bardzo skomplikowana.

Jedynym polskim źródłem, na które we wstępie powołuje się Ryszkowski jest Franciszek Jaworski (Można się domyśleć, że chodzi tu o wydaną w roku 1916 książkę „W starym Lwowie” - przyp. A.W.Wys.). Ironią losu — zauważa Ryszkowski - jest fakt, że ideały masońskie dotarły na Ukrainę, w tym i do Lwowa, w tornistrach austriackich oficerów i teczkach c.k. urzędników. Założycielem pierwszej loży „Drei Góttinen” (Trzy Boginie) był znany lwowski bankier Longchamp w roku 1747. Jednak pionierem „prawdziwej masonerii” — jak to w cudzysłowie podkreśla autor — był austriacki porucznik piechoty Martin von Klemans. W roku 1778 pojawił się kolejny cudzoziemiec, Włoch Giuseppe Beducci, który postanowił założyć we Lwowie lożę „teoretyczno-Salomonową”.

Warto by — zdaniem Ryszkowskiego — napisać osobny esej o biografii Inocentiusa Fesslera, on to bowiem był prawdziwym tytanem XVIII-wiecznej masonerii lwowskiej. Z własnych środków finansowych wydał m.in. książkę pt. „Czym jest i czym musi być loża masońska?”. W tej książce Fessler ostro skrytykował małostkowość oraz intrygi panoszące się w ówczesnych warsztatach. Fessler pochodził z należącej dziś do Austrii miejscowości Zurndorf, w dzisiejszym Burgenlandzie a na onczas należącej do Węgier. Jego matka, gorliwa katoliczka marzyła o karierze dla syna. W wieku 23 lat otrzymał on po wstąpieniu do klasztoru Kapucynów i kształceniu w innych klasztorach - święcenia kapłańskie. Wreszcie już jako Frater Innocentius trafił do Wiednia, gdzie zetknął się z ideami Oświecenia. Począł opowiadać się za prawem do

małżeństwa dla księży katolickich, za wolnością myśli wobec nauk Kościoła i za tolerancją wobec innych wyznań. W związku z tym, pewien fanatyk religijny dokonał zamachu na takiego „heretyka”, który ledwo uszedł z niego życiem.

Tak więc Fessler przyszedł na luteranizm i osiadł w Berlinie. Wstąpił tam do Wielkiej Łoży „Royal York”, gdzie wkrótce awansował do stopnia Zastępcy Wielkiego Mistrza.

Pełniąc tę funkcję, przystąpił do opracowania nowych zasad działania oraz rytuału zakonu, według własnych koncepcji. Polegało to na przekonaniu, że masoneria służyć ma szerzeniu idei rozsądku i dobrych obyczajów. W 12 lat później Fessler powołany został jako profesor języków orientalnych na uniwersytet w Sankt Petersburgu, gdzie kontynuował działalność wolnomularską. To on, według Ryszkowskiego, namówił cara Aleksandra I do oficjalnego uznania masonerii w Rosji. Zmarł w 1839 roku w Petersburgu.

Powracając do historii masonerii w dawnej Galicji, Ryszkowski przypomina, że w drugiej połowie XVIII wieku monarchia austriacka podjęła próbę prawnej reorganizacji oraz kontroli masonerii. Ustawa z 1785 roku stanowiła, że w każdym mieście austriackim za wyjątkiem Wiednia, mogła odtąd istnieć tylko jedna jedyna loża masońska, podlegająca urzędowej rejestracji. Następnie zakazano wszelkich kontaktów łóż masońskich z lożami w innych krajach, a wkrótce po tym, pojawił się zakaz należenia do wszelkich tajnych związków, dla urzędników państwowych i osób wojskowych. W roku 1795 cesarz Franciszek _ I wydał całkowity zakaz działania masonerii. Wierni wobec monarchii wolnomularze wybrali w tej sytuacji samorozwiązanie łóż.

W końcu XVIII i na początku XIX wieku — ciągnie swą relację Ryszkowski — działały na Ukrainie, wzdłuż lewego brzegu Dniepru, zwłaszcza we Wschodniej jej części, dość liczne kółka inteligenckie. Należeli doń ludzie o zbieżnych poglądach, dyskutujących na temat spraw publicznych i problemów społecznych, przede wszystkim jednak marzących o odzyskaniu utraconej autonomii i związanych z nią praw i swobód. Podobne koła istniały m.in. w takich miejscowościach jak Novhord Siwerskij, Czerkasy, Połtawa czy Kijów. Ważną rolę odgrywały takie centrale kulturalne, jak Charków, ze swoim uniwersytetem, oraz Połtawa.

Połtawa była wówczas siedzibą generalnego gubernatorstwa Malej Rusi. W roku 1816 powołany na to stanowisko został książę Mikołaj Repin. Był 011 podczas okupacji Saksonii w latach 1813-1814 wicekrólem i był przez Sasów — jak zauważa Ryszkowski — oceniany wysoko. Naprawdę nazywał się książę Wołkonski, ale na mocy carskiego przywileju mógł

używać panieńskiego nazwiska matki — Repin, gdyż zmarła ona jako ostatnia ze swego książęcego rodu.

Książę Repin ożenił się z wnuczką kozackiego hetmana Kiriła Rozumovskija, co umożliwiło mu bliższe związki z ukraińską szlachtą. W Połtawie Repin skupił wokół siebie znaczące kręgi ludzi kultury. Były wśród nich m.in. takie osobistości, jak Kotłjarewskij, Tarnowskij, Łukaszewycz, Koczubej. Repin był także zaprzyjaźniony z takimi osobami, jak Kwitka- Osowjanenko, Hulak Arteinowski, a później również z Tarasem Szewczenką.

W przeciwieństwie do sfer związanych z władzą, idea swobody myślenia nie zaginęła wśród ukraińskiego społeczeństwa — pisze Ryszkowskij. W końcu XVIII wieku poczęły działać organizacje masońskie ze Szwecji i Anglii, nazywając się „Związkiem Wolnych Mularzy”. W XIX wieku rozpoczął się ich intensywny rozwój w Rosji. Jako cel stawiały one sobie początkowo „wewnętrzne doskonalenie ludzkości”. Wolnomularze skupiali się w lożach, które podlegały ośrodkom regionalnym i ogólnopaństwowym, jako najwyższej instancji.

Wolnomularstwo obejmowało kilka stopni wtajemniczenia, ale tylko członkowie stopni najwyższych znali główne cele organizacji. Zwykli członkowie nie znali bliższych szczegółów. Nie mieli też prawa informować o niczym osób postronnych. Na Ukrainę — podkreśla Ryszkowskij — masoneria docierała z Rosji, Austro-Węgier i z Polski. Później dołączyli sami Ukraińcy, a loże poczynają mieć coraz częściej charakter narodowy. Dla celów (niepodległościowych — przyp. A.W.Wys.) lożowa forma działalności nadawała się znakomicie. Członkowie loż mieli już w tym obszarze własne doświadczenia i przywykli do przestrzegania zasad dyskrecji i dyscypliny.¹

W wieku XIX wielkie znaczenie miała założona w 1818 roku loża na Wschodzie Połtawy, o niemieckiej nazwie „Liebe zur Wahrleit” czyli „Miłość do Prawdy”. Jej członkami byli m.in. wspomniani wyżej Kotłjarewskij, Tarnowskij oraz Łukaszewicz. W tym samym roku powstała też loża „Zjednoczeni Słowianie”. Jej założycielami byli Polacy: Rościszewski i Charłyński.

W tym miejscu jednak sięgnijmy do książki Ludwika Hassa, z której o wszystkich tych osobach dowiedzieć się możemy nieco więcej. Pisze on mianowicie, że obie wspomniane loże w Kijowie i Połtawie podlegały Loży „Astrieja”. W pierwszej z nich o nazwie „Ljubow k'Istynie” znalazła się grupa szlachty, posiadającej poczucie swej ukraińskiej, czy też „małorosyjskiej” — jak to wówczas niekiedy określano — przynależności narodowej. Takim był np. zastępca przewodniczącego warsztatu (czyli loży), były gubernator połtawski Semen Koczubej, wydawca

jednego z pierwszych utworów nowoczesnej literatury ukraińskiej, Eneidy, Iwana Kotljarewskiego, czy I Dozorca łoży, radca stanu i poławski marszałek powiatowy, Wołodymir Tarnowski. Godność Mówcy piastował tu sam Autor Eneidy, ojciec nowej literatury ukraińskiej. Jednym zaś z członków łoży był były perejasłowski marszałek powiatowy Wasyl Łukaszewycz, jeden z pierwszych działaczy rodzącego się ukraińskiego ruchu narodowego. Ten człowiek, któremu już w roku 1807 wytoczono śledztwo za toast na cześć Napoleona, stał niejako w centrum międzynarodowościowych i międzynarodowych stosunków polsko-ukraińsko-rosyjskich.

Po tej dygresji zaczerpniętej z książki Ludwika Hassa, wróćmy jednak do artykułu Alexandra Ryszkowskiego. Pisząc o tamtych czasach, informuje on, iż łoże masońskie powstały wtedy także w takich miejscowościach jak Żytomierz, Kremljanka czy Wiszniowka na Wołyniu. W obu ostatnich członkami w większości byli Ukraińcy, w pozostałych przeważali Polacy. W roku 1822 zaczęło się prześladowanie masonerii. Wobec tego czyniono wszystko, aby poniszczyć materiały i dokumenty, które mogły się okazać kompromitujące.

Opracował: Janusz Baranowski - Tatar Polski, twórca Solidarności, potomek Powstańców Styczniowych, Legionistów, Generałów, Harcerzy, Szarych Szeregów, Żołnierzy Wyklętych